

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, sobota 11 grudnia 1948

Nr 341 (751)

Cena 5 zł



PRZYGOTOWANIA DO ŚWIAT SA W PEŁNYM TOKU. WYKONCZA SIĘ
WŁASNE PIĘKNE OZDOBY CHOINKOWE.

Socjalizm to najtrwalszy fundament niepodległości Polski!

Sprawiedliwość

Sala sądowa jest zawsze jednym z najlepszych zwierciadeł, odbijających warunki życia i stosunki panujące w danym społeczeństwie. Gdy przed wojną sądy karały żebraka, kradnącego chleb, gdy strajkujący robotnik goślawiał parę lat więzienia za „burzenie istniejącego ustroju społecznego”, gdy „działalnością wywrotową” było czytanie dzieł Marksa — można było z przebiegu rozpraw w sali sądowej wyrobić sobie zupełnie wyraźny obraz zarówno sił sprawujących rząd w kraju, jak i dalszych tendencji rozwojowych stojącego u władzy reżimu.

Można było, nie zajmując się badaniem życia w jego bezpośrednich przejawach, lecz jedynie studiując wokandy sądowe, wiedzieć, że w Polsce kapitalizm sprawuje władzę, że gnębi chłop i robotnika za domaganie się chleba i wolności.

Dzisiejszy sąd też jest dokładnym odbiciem życia. Jednak obraz jest zupełnie inny, inne są kryteria moralne. Pojęcia dobra i zła, słuszności i niesprawiedliwości, krzywdy i praw ludzkich nabrały właściwego znaczenia. Zostały odklamane, pozabawione sztucznych frazesów „ogólnego dobra”, za którym krył się interes wyzyskiwaczy.

Klasy posiadające nie mają już swych obrońców w sądach czy administracji państwowej. Nie znaczy to jednak, by zwolennicy „dawnych, dobrych czasów” skapitulowali ostatecznie i nie prowadzili walki przeciwko tym, którzy pracują nad wprowadzeniem sprawiedliwego ustroju społecznego. Walka trwa dalej, tylko prowadzona jest podstępnie, z intencją szkody i utrudniania pracy.

Jednym z przejawów tej walki jest ujawniona niedawno działalność b. dyrektora KKO w Wołowie, Żwocińskiego. Mając pieniądze, przeznaczone na pomoc dla biednych chłopów, odmawiał im tej pomocy, zasilał natomiast wrozieb dzisiejszemu ustrojowi bogaczy.

Sprawa ta znalazła się przed sądem. Ale sąd nie stanął już w obronie bogacza. W walce klasowej bogacz z biednymi — bogacz przegrał.

I nigdy już wygrać nie będzie.

Czyn przedkongresowy pocztowców dolnośląskich

Plany techniczne i gospodarcze wykonane przed terminem

Pocztowcy Dolnego Śląska dobrze wywiązali się ze swych zobowiązań przedkongresowych. W dniu 8 grudnia mogli złożyć dumny meldunek, że plan roczny został w 100 proc. wykonany. W wielu dziedzinach pracy plan ten został znacznie przekroczony.

Najlepiej przedstawiają się osiągnięcia w dziedzinie technicznej. Przy odbudowie linii międzymiastowych wykonano plan w 240 proc., przy budowie miejskiej sieci telefonicznej 162 proc., w dziale odbudowy urządzeń stacyjnych wykonano 105 proc., a w dziale budowy urządzeń abonentowych w 340 proc.

W dziedzinie gospodarczej w okresie przed-

Wrocław w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego

Olbrzymie manifestacje w stolicy Dolnego Śląska

Imprezy kulturalne - Zabawy ludowe - Pochód przez miasto

Ostatnie dni przed Kongresem Zjednoczeniowym obu Partii Robotniczych przeżywa Wrocław w świątecznym nastroju. Na ulicach miasta pojawiły się wielkie transparenty, głoszące radość z dziejowego faktu zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Budynki wszystkich instytucji są odświętnie dekorowane. Na ulicach miasta, na wszystkich domach mieszkalnych powiewają chorągwie.

Dnia 13 bm. tj. w poniedziałek przybędą do Wrocławia delegaci na Kongres z całego Dolnego Śląska. Tegoż dnia o godz. 16-tej wystawiona zostanie w teatrze Opera Robotnicza „Elis”. Wieczorem o godz. 20.30 nastąpi na Dworcu Głównym uroczyste pożegnanie delegatów. W tym celu w trzech punktach miasta, na Rynku, koło dworca Nadodrze i na Placu Grunwaldzkim zbiorą się delegacje wrocławskich zakładów pracy, instytucji społecznych, młodzieżowych oraz delegacje ludności wiejskiej, skąd w uroczystym pochodzie udadzą się na Dworzec Główny.

Wiele dolnośląskich fabryk przygotowało dla prezydium Kongresu Zjednoczeniowego i gości zagranicznych wartościowe upominki. I tak PZPB nr. 1 w Dzierżoniowie przygotował miniaturowy model ruchomy warsztatu tkackiego, PZPB nr. 1 w Bielawie — album kolekcyjnych wyprodukowanych tkanin, Fabryka Zegarów i Liczników w Świdnicy — zegar z napisem „Dla Zjednoczonej Partii”, Huta Szkła w Żarach — model Domu Zjednoczonej Partii, Fabryka Kryształów w Kłodzku — grzewowane na szkle portrety Lenina, Stalina i Prezydenta Bieruta, Państwowa Fabryka Mebli w Jaworze — miniaturowy sypialni „Magda”, stocznia głogowska — model kotwicy, Zjednoczenie Kamieniołomów w Świdnicy — piękny komplet marmurowy na biurko, PZBJ i G w Dzierżoniowie — komplet tkanin jedwabnych z artystycznie wykonaną tablicą, PZPL Odra — kolekcje nici, Fabryka Porcelany w Świdnicy

— artystyczny wazon z obrazami, Fabawag — węglarkę itd.

Dnia 15 grudnia zahuczą w całym Wrocławiu syreny wszystkich fa-

bryk. W zakładach pracy odbędą się masówki, a wieczorem zabawy ludowe, połączone z występami znanych artystów wrocławskich. W Teatrze Dolnośląskim — odbędzie się specjalne przedstawienie dla świata pracy, przed spektaklem po raz pierwszy we Wrocławiu wykonana zostanie Pieśń Zjednoczonej Partii. W kinoteatrach wrocławskich wyświetlone będą filmy dla świata pracy.

50 km od Nankinu znajdują się wojska ludowe

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdowały się w piątek rano w odległości zaledwie 50 km od Nankinu. Podczas gdy jedne z oddziałów niszczyły linię kolejową prowadzącą do miasta Pukow, inne grupy dokonywały linijnych aktów sabotażowych na liniach kolejowych na centralnym froncie chińskim, uniemożliwiając dowództwu nacjonalistycznemu dostarczenie posiłków drogą kolejową na zagrożone punkty w tym rejonie.

Należy nadmienić, że miasto Pukow, w którego pobliżu pojawiły się wojska ludowe, znajduje się na lewym brzegu rzeki Jang-Tse, naprzeciwko Nankinu.

Na froncie północnym oddziały lu-

dowe kontynuują swój marsz na Pekin. Walki toczą się o 25 kilometrów od miasta.

Premier Węgier Dinnyes

podał się do dymisji

Węgierski min. finansów zdradził swój naród

BUDAPESZT (PAP). Komitet polityczny węgierskiej partii drobnych posiadaczy odbył posiedzenie, na którym omówił problemy, jakie wyłożyły się w związku z odmową powrotu do kraju członka tej partii min. finansów Mikłosa Nyaradi.

Przewodniczący partii min. Istvan

Dobi, podkreślając w swym przemówieniu, że zdrada Nyaradi'ego mogła podważyć zaufanie do partii, wskazał na konieczność oczyszczenia partii z burżuazyjnych elementów.

W toku dyskusji podkreślono, że nie tylko partia, lecz również premier Dinnyes nie wykazał dostatecznej przeorności i czujności wobec elementów dwulicowych.

Po zakończeniu dyskusji, komitet polityczny przyjął do wiadomości ustąpienie pięciu wiceministrów, którzy piastowali swe urzędy z ramienia partii drobnych posiadaczy.

Premier Dinnyes w czwartek podał się do dymisji. Prezydent republiki Szakasits dymisję przyjął.

BUDAPESZT. W Budapeszcie podano do wiadomości, że misję tworzenia nowego rządu otrzymał dotychczasowy min. rolnictwa, Stefan Dobi, przewodniczący partii drobnych posiadaczy.

Niemiecki legion cudzoziemski

walczy w Vietnamie i Palestynie

Rewelacje tygodnika „Nowoje Wremia”

MOSKWA. (API). Rewelacyjne szczegóły o „niemieckim legionie cudzoziemskim”, zorganizowanym przez władze brytyjskie, przynosi „Nowoje Wremia”.

Pismo stwierdza, że władze brytyjskie pozwoliły na zorganizowanie się 140.000 Niemców w jednostki wojskowe. Jednostki te zostały następnie przekształcone w formacje legii cudzoziemskiej i biorą już udział w walkach w rozmaitych częściach świata. Większość tych żołnierzy walczy w Palestynie po-

stronie arabskiej oraz w Vietnamie (Indochiny), gdzie faszysti używają ich do dławienia ruchów wolnościowych.

„Nowoje Wremia” pisze, że fakty te są dowodem zakłamania polityków brytyjskich i amerykańskich, którzy z jednej strony mają pełne usta szumnych deklaracji pokojowych a z drugiej strony uzbrajają Niemców do walki z narodami, broniącymi swej niepodległości i pokoju.

Sukces „Mostostalu”

Montaż mostu średnicowego ukończony przed terminem

WARSZAWA (PAP). Łukowity montaż konstrukcji nośnej warszawskiego mostu średnicowego został ukończony 8 grudnia o godz. 13.15 tj. na 7 dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu przedkongresowym. O tym wielkim sukcesie załogi „Mostostalu” zameldowali ministrowi Komunikacji inż. Rabanowskiemu przedstawiciele: dyrekcji odbudowy, warsz. węzła kolejowego oraz robotników zatrudnionych przy budowie — na wielkim wiecu zorganizowanym w dniu 9 bm.

Przyjmując meldunek min. Ra-

banowski serdecznie podziękował

Tonnie'ę kredyty marshallowskie

PARYŻ. Tygodnik „Tribune des Nations” donosi z Waszyngtonu, że grupa senatorów Kongresu USA z Vandenbergiem na czele opracowuje projekt ustawy o ograniczeniu amerykańskich kredytów dla krajów marshallowskich o 50 proc.

Nowe zadania Państwa O rozwoju Ziem Odzyskanych

Znajdujemy się w przededniu dwóch doniosłych dla dalszego rozwoju życia gospodarczego kraju wydarzeń. Pierwszym jest Kongres Zjednoczenia partii klasy robotniczej, drugim — rozpoczęcie planu sześciolletniego.

Zapał i trud włożony przez robotników w uruchomienie fabryk na Ziemiach Odzyskanych częstokroć wyprzedził inicjatywę ministerstw, które niedawno po fakcie dowiadywały się, że w mieście jeszcze nie zaludnionym grupa uświadomionych robotników uruchomiła fabrykę i rozpoczęła organizowanie życia społecznego. Gdy ruszyły fabryki, partie robotnicze wzięły na siebie odpowiedzialność moralną za wykonanie planu produkcji i potrafiły wciągnąć do tej akcji całą klasę robotniczą, dzięki czemu mamy dziś wspaniałe rezultaty przekroczenia planu produkcji i szybciej przejdziemy przez trudny okres odbudowy.

Wobec stabilizacji życia gospodarczego w Polsce, zmieni się na Ziemiach Odzyskanych rola partii robotniczych. Do tej pory główny nacisk kładliśmy na odbudowę zniszczonych warsztatów pracy. W planie sześciolletnim obok odbudowy przemysłu, dużo uwagi poświęca się polepszeniu bytu klasy robotniczej i zapewnieniu jej jak najpilniejszej opieki. Toteż zjednoczona partia robotnicza, reprezentująca klasę, która ten plan urzeczywistni, będzie mogła, łatwiej niż dwie partie przeprowadzić każdą akcję, czy to w przemyśle czy w samorządzie.

Do najbardziej palących zagadnień planowania na Ziemiach Odzyskanych należy problem dojazdu do pracy. Wiele dawnych niemieckich fabryk, w których pracowali jeńcy, znajduje się poza osiedlami. Obecnie trzeba albo budować nowe osiedla albo zakładać linie kolejowe.

Jako przykład fabryki poza osiedlem mieszkaniowym mamy fabrykę...

Stalek

„Jedność robotnicza” jest już w doku

GDĄŃSK. (PAP) Dnia 9 bm. robotnicy zajęci przy budowie drugiego polskiego rudogłowca S/S „Jedność robotnicza” zakończyli prace przy budowie kadłuba statku. Dnia tego załoga stoczni przeciągnęła statek do doku pływającego, skąd kadłub zostanie wywodowany w dniu 13 grudnia br.

Władca Tybetu

zamawia mosty w Polsce

Jak szeroki jest zasięg naszego eksportu, ilustruje ciekawe doniesienie „Rzeczypospolitej” o zamówieniu przez Dalaj Lamę, władcę Tybetu, mostu, żelaznego w fabrykach polskich.

Niezwykle pismo odręczne Dalaj Lamy, o wymiarach 60 x 40 cm, zaopatrzone w pieczęcie państwowe, nadeszło w olbrzymiej kopercie w kształcie rolki do Tow. Eksportowo-Importowego „Polimex” w Warszawie.

Nikt nie odczytałby cennego pisma, gdyby mu nie towarzyszył drugi list z tekstem angielskim, w którym Dalaj Lama oświadczył, że pragnie zamówić most żelazny, którym „chce uszczęśliwić swój lud”.

Oczywiście, polskie fabryki bardzo chętnie podejmą się wykonania zamówienia i „Polimex” bezwzględnie powiadomi o tym nowego klienta z głębi Azji. (mz)

Plaga dzików

BIAŁYSTOK (PAP). W okolicach Czerwonego Boru w powiecie łomżyńskim pojawiły się znaczne ilości dzików. Dzikie licznymi stadami wychodzą na pola, czyniąc poważne szkody w zasiewach. Zaobserwowano tam również wilki. Zanotowano już kilka wypadków porwania owiec.

W przygotowaniu jest akcja przeciw szkodnikom.

brykę chemiczną „Rokita” w Brzegu, która zatrudniała więźniów i produkowała gazy trujące. Obecnie „Rokita” wytwarza półprodukty chemii nieorganicznej. Zatrudnieni w niej mieszkańcy Brzegu chodzą do pracy piechotą kilka kilometrów.

Zjednoczona Partia, jako jedyny przedstawiciel klasy robotniczej, wpłynie na jak najlepsze porozumienie się z organizacjami wiejskimi i stabilizację życia społecznego.

wobec zamierzonej przebudowy ustroju rolnego w Polsce i przejścia poważnego odsetka ludności wiejskiej do przemysłu.

W trzech więc podstawowych działach, które objęte są planowaniem ekonomicznym — w przemyśle, samorządzie i rolnictwie — zjednoczenie partii robotniczych odegra nieposłuszną rolę, wobec czego możemy się spodziewać pomysłów realizacji planu sześciolletniego na Ziemiach Odzyskanych.

Wypowiedzi o Kongresie

Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych nie tylko łączy członków tych Partii w jednolitą organizację polityczną, nie tylko wzmacnia podstawy ustroju socjalistycznego, ale wzmacnia również stanowisko człowieka pracy, jego prawa i obowiązki.

Rzemieślnik, wykonywujący swój zawód bezpośrednio, wkładający w rękodzieło wysiłek swych rąk i mózgu, stanowi nierozłączną część zespołu ludzi pracy.

Rzemieślnikowi przyswiecają te same ideały co i innym ludziom pracy: ideały wolności i praw człowieka.

Rzemieślnicy Dolnego Śląska przepełnieni są wiarą, że Kongres obu Partii Robotniczych doprowadzi do zjednoczenia w Polsce wszystkich ludzi pracy w jednym wielkim wysiłku nad budową nowej, sprawiedliwej, na ustroju socjalistycznym opartej Polski Ludowej.

Stanisław Tarnawski

Prezes Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu

Jeszcze tylko 4 dni zbiórki! Pośpiesz się!

**335.726 zł i 781 książek wartości 203,365 zł
wpłynęło na Czyn Kongresowy
Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego”**

Jak już powiadomiliśmy naszych Czytelników kilka dni temu, Oddział Śląski Instytutu Zachodniego i Instytut Śląski we Wrocławiu w ramach Czynu Kongresowego Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego” ofiarował komplet wartościowych książek. Wczoraj otrzymaliśmy od dyr. Romana Lutmana list następującej treści:

„Zgodnie z zapowiedzią przesyłamy na ręce Szanownej Redakcji 781 tomów wydawnictw Instytutu Śląskiego i Instytutu Zachodniego o łącznej wartości 203,365 zł. Wydawnictwa te ofiarujemy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych z prośbą o przekazanie ich bibliotekom świetlic robotniczych”.

Jednocześnie z przekazaniem funduszu stypendialnego, prześlemy cenny dar Instytutu Śląskiego i Zachodniego bibliotekom świetlicowym wrocławskich zakładów pracy. W imieniu świetlic i własnym dziękuję Instytutowi za tak piękną ofiarę, przekazaną za naszym pośrednictwem robotnikom Wrocławia.

A oto dalsza lista składów na fundusz stypendialny „Słowa Polskiego” dla studentów Wrocławia — synów robotników i chłopów:

Chemiczna Spółdzielnia Pracy Wytwórczej „Labor” Wrocław, ul. Gen. K. Świerczewskiego 38 złożyła ogółem 5.400 zł (mgr. Jajor Hieronim 500 zł, Drzewicki Roman 500 zł, inż. Wandel Władysław 500 zł, Saginur Eliaz 100 zł, Jajorowa Jadwiga 500 zł, inż. Krawczak Tadeusz 300 zł, Marcinczyk Benedykt 800 zł, mgr. Krajewska Mirosława 200 zł, Dynkiewicz Jan 200 zł, Głizycki Jan 100 zł, Winnicka Aleksandra 100 zł, Banaszek Helena 100 zł, Grzesiakowska Anna 100 zł, Moses Marta 100 zł, Dr. Głazowski 200 zł, Uszok Marta 100 zł, Działoszyński Artur 100 zł, Froehlich Kazimierz 200 zł, Brewczyńska Władysława 100 zł, Engel Izidor 50 zł, Bładasiewicz Bronisław 100 zł, Spółdzielnia „Labor” wzywa do naśladowstwa systemem łańcuchowym Chemiczne Spółdzielnie Pracy „Alfa”, „Sile” i „Higiena”.

Zrzeska Justyna złożyła 300 zł, Plecko Anna 100 zł, N. N. 100 zł, dr Franciszek Ksawery Cieszyński 1.000 zł, adw. Stanisław Domaniewski 1.000 zł, wzywając adw. Toblana, aptekarza Słarda i aptekarza Bronowskiego, skład papieru „Aquila” Wrocław, Nowotki 6/10 2.000 zł, red. Miedzanowski 500 zł, działacze sportowi z OKZZ Mański 100 zł, Wilczek 100 zł, Paczyński 100 zł, Plebańczyk 100 zł, Olejniczak 100 zł, wzywając do naśladowstwa robotniczych działaczy sportowych. Antczak, reprezentacyjny sportowiec Polski 100 zł, wzywając kolegów z AZS.

Z JELENIEJ GÓRY: adw. Bronisław Madajewicz 2.000 zł, dyr. Elektrowni Miejskiej Teodor Mrozek 500 zł, wzywając kierownika Wodociągów Miejskich Henryka Langnera, Dyr. Liceum Przemysłu Papierniczego mgr. Tokarz 500 zł,

wzywając dyr. Szkoły Przemysłowej ob. Kasjowicza i dyr. Liceum Gospodarczo-Rolniczego Niedzwiedzia.

GŁOGÓW: Naczelnik Obw. Urz. Pocztowego Fr. J. Marczek 400 zł.

LEGNICA: Aleksander Pokulitnis nac. Urz. Poczt. Legnica 2 300 zł, wzywając nac. Obd. Urz. Poczt. Makowskiego, nac. Rej. U.T.T. Spółdzielczego i kontrolera Krókowski, kupiec Paweł Wajs 300 zł, wzywając kupców tej samej branży z ul. Wrocławskiej, kupiec Anieła Krysztolik 200 zł, wzywając wszystkich właścicieli kiosków z terenu Legnicy, St. Jamroz, nac. wyd. bud. fin. Z.M. 100 zł, wzywając nac. wyd. Z.M.H. Lichtera, St. Zielińskiego, inż. Jankowskiego, sekr. MRN Olejniczaka i kier. ref. przem. i handl. St. Steczyńskiego, Eustachy Gawroński kom. ziemski 100 zł, wzywając kom. ziemskiego w Złotybrzy Sokołowskiego, Bol. Fiderkiewicz, urz. Starostwa Pow. 100 zł, wzywając dyr. KKO w Legnicy, Feliks Pomyślny ref. wojsk. Star. Pow. 100 zł, wzywając Kom. Pow. SP. por. Nowaka, insp. WF i PW por. Króla i ref. bud. gosp. Kujawę, Edward Łapiński, prezes SD w Legnicy 300 zł, wzywając prez. Sa du Okr. Wechowskiego, sędziów dr. Chu dziakiewicz, Konorskiego, Strebickiego i Wysokoczyńskiego, prok. dr Tarasa i wiceprok. Woźniaka i Czajkowskiego.

Dnia 10 bm zebrano razem 15.900 zł.

OGÓLNA SUMA ZBIÓRKI WYNOSI JUŻ 335.726 zł.

Czekamy na dalsze ofiary. Pozostało jeszcze tylko 4 dni!

ŁUDZIE KONGRESU

St. Stęplewski

Stanisław Stęplewski, wybrany przez konferencję miejską PPR delegatem na Kongres Zjednoczeniowy, jest synem górnik który w roku 1924 wyemigrował do Francji.

Młodość Stanisława Stęplewskiego upłynęła pod znakiem walki. Jako członek Francuskiej Partii Komunistycznej bierze czynny udział w ruchu oporu, organizując sabotażowe grupy, walczące z okupantem.

W okresie wojennym, gdy kapitał francuski współpracował z okupantem, Stęplewski i jego towarzysze z partii ratują honor klasy robotniczej, walcząc czynnie z faszyzmem. Tworzą oni specjalne grupy bojowe t. zw. „sportowki”, które zdejdują okupantom wielkie straty. Stęplewski skupia koło siebie najaktywniejsze jednostki polskiego ruchu młodzieżowego we Francji.

Koniec wojny przynosi klęskę faszyzmu, jednakże francuska klasa robotnicza musi prowadzić dalej swą

walkę. W ślad za klęską hitleryzmu nie poszło we Francji, tak jak w Polsce — wyzwolenie społeczne. Stęplewski, jako syn górnik należy do najczujniejszej awangardy świata robotniczego — do górników. On to znajduje się wśród tych polskich działaczy, którzy w roku 1943 organizowali słynny strajk górniczy. On to w roku 1945 bierze czynny udział w organizowaniu Związku Młodzieży Pol-

skiej Grunwald, organizacji, będącej chlubą naszej emigracji we Francji.

Po rzuceniu podwalin organizacyjnych pod ZMP Grunwald, Stęplewski wraca do kraju. Bierze tu czynny udział w ruchu młodzieżowym, należy do przywódców ZWM. Społeczną i polityczną swą działalnością wybił się na czoło naszych działaczy młodzieżowych. Zostaje posłem na Sejm. Bierze też najczynniejszy udział w pracach Komitetu Woje-

wódzkiego PPR we Wrocławiu.

Stanisław Moralski

Delegat na Kongres z „Pafawagu” ob. Stanisław Moralski, członek PPS, urodził się w Bochni w r. 1917. W czasie okupacji pracował na kolei jako robotnik. Jest sekretarzem Komitetu Fabrycznego i założycielem 19 kół halowych.

Ob. Moralski żywo interesując się życiem kulturalnym, był na premierce „Flisa”. Nie ma dość słów uznania dla towarzyszy pracy z „Pafawagu” i innych zakładów, którzy brali udział w tym niezwykłym przedstawieniu.

Z naciskiem podkreśla, jak wielkie

nasze echo

Słowa i fakty

Zgromadzenie Ludowe Korei północnej zwróciło się do władz radzieckich i amerykańskich z prośbą o wycofanie wojsk okupacyjnych. Zw. Radziecki odpowiedział przychylnie na prośbę Zgromadzenia i wojska radzieckie znajdują się już w trakcie ewakuacji. Władze amerykańskie odmówiły prośbie Zgromadzenia i pozostały na miejscu.

Sprawa jest tu zupełnie jasna: Zw. Radziecki działał w duchu poszanowania suwerenności praw na rodów, wzmacniając w ten sposób niepodległość koreańską. Akcja amerykańska jest jawnym zaorzeniem oświadczeń odpowiedzialnych mężów stanu USA o poszanowaniu dużych i małych państw.

Pragnąc znaleźć jakiegokolwiek prawne wytłumaczenie dla swej niewytłumaczalnej akcji, Amerykanie spowodowali, że powołane do życia w sfałszowanych wyborach „zgromadzenie narodo-” zwróciło się do nich z niespotykaną w historii prośbą o pozostawie-

nie wojsk amerykańskich w Korei południowej. Powstała więc dziwna sytuacja: rząd prosi wojska okupacyjne o pozostanie w kraju, nad którym nominalnie sprawuje władzę!

Ale nawet to wierne Amerykanom „zgromadzenie” okazało się nieposłuszne. Z 200 deputowanych, tylko 88 głosowało za projektem. Reszta, obawiając się słusznego oburzenia ludności koreańskiej, wolała powstrzymać się od głosowania. 16 deputowanych wypowiedziało się nawet za natychmiastowym wycofaniem wojsk amerykańskich i na znak protestu opuściło posiedzenie. 22 listopada inna grupa deputowanych, w liczbie 22 osób, wystąpiła również przeciwko pozostawianiu oddziałów amerykańskich.

Stany Zjedn. uważają się za bogate państwo. Ale nawet najbogatsze państwo nie może cynicznie gwałcić podstawowych praw narodów. Stany Zjedn. prędzej czy później przekonają się o tym.

Listy króla St. Leszczyńskiego przedmiotem procesu w Gdańsku

GDĄŃSK (ZAP) W Gdańsku rozpoczął się proces w sprawie 42 listów króla Stanisława Leszczyńskiego.

go, znalezionych w lipcu ub. r. w taksówce rozbitej w katastrofie samochodowej w Sopocie. Jak się okazuje, listy te były w posiadaniu Stanisława Fleszara który w 1942 r. nabył je za 5 tys. zł w księgarni niemieckiej w Lublinie, chcąc w ten sposób — jak twierdzi — ocalić je przed wywiezieniem z Polski. Fleszar staje w Gdańsku jako oskarżony o przechowywanie listów o historycznej wartości, mimo, iż nie stanowiły one jego własności i posiadały pieczęć Fundacji Skórnickich w Czerniejewie. Proces wzbudza duże zainteresowanie prawników, oczekujących kwalifikacji prawnej w wyroku. Fleszar jest bowiem oskarżony w art. 161 za nieumyślne pasterstwo. Listy Stanisława Leszczyńskiego trafią wkrótce do jednego z archiwów państwowych.

W Getyndze skonstruowano „drewniane płuca”

W Getyndze skonstruowano „drewniane płuca”

GETYNGA (ZAP) Dwaj konstruktorzy w Getyndze zbudowali tzw. „drewniane płuca” zastępujące w zupełności użycie „żelaznych płuca”, aparatu dotąd niezbędnego w wypadku paraliżu organów oddechowych. Koszt wytworzenia „drewnianych płuca” jest 5 razy mniejszy od kosztu budowy „żelaznych płuca”. Dotychczas szpitale Bizonii dysponowały tylko 2 egzemplarzami „płuca żelaznych” otrzymanych z USA. Wobec szerzącej się w Niemczech epidemii paraliżu dziecięcego zapotrzebowanie na wspomniane aparaty jest ogromne.

WARSZAWA. Fabryka Żarówek L-1 uruchamia nowy zespół maszyn, nadający się do produkcji żarówek o mocy od 200 do 1.000 wat.

Dotychczas odczuwano się poważny brak żarówek o dużej mocy na rynku. Seryjna produkcja żarówek tego typu przyczyni się do zaspokojenia potrzeb rynku.

KATOWICE. Oddział SPB Katowice ukończył w dniu 7 bm. budowę 200 mieszkań dla hutników i górników na osiedlach: Jordana, Cynkowca, Dąbrowa i Bederowice. Budowa ta została wykonana na 24 dni przed terminem.

RZYM. Ambasador RP we Włoszech Adam Ostrowski bawił w dniu 5 bm. w Mediolanie, gdzie wziął udział w uroczystym przyjęciu wydanym na jego cześć przez burmistrza miasta.

SZTOKHOLM. Szwedzko-angielskie rokowania handlowe, które toczyły się od kilku tygodni w Londynie, zostały zerwane i delegacja szwedzka powróciła do Sztokholmu w celu otrzymania nowych instrukcji.

HAGA. Na terenach okupowanych przez wojska holenderskie na Jawie i Sumatrze dochodzi do licznych starć pomiędzy oddziałami holenderskimi, a wojskami indonezyjskimi.

Polacy w MCHAT

Gdy w 1928 r. obchodzono 30-letni jubileusz MCHAT-u w od powiedzi na przemówienie polskiego delegata, Leona Schillera, żyjący wtedy jeszcze Stanisławski oświadczył, że zawsze będzie najszerzej wspominał swoją współpracę artystyczną z aktorami Polakami.

Przy jakiej sposobności zetknął się Stanisławski z polskim aktorem? Gdy teatr stawał pierwszy raz, kiedy Niemcewicz - Danczenko, literacki kierownik teatru i jego reżyser werbował młode siły aktorów, zgłosiło się doń wtedy kilku studentów w Moskwie Poleków.

Wśród nich zasłynął rozgłos zdobył Wiszniewski, jeden z pierwszych rywali Moskwin w wielu literackich rolach. W pamiętnej premierze „Miesiąca na wsi” — Turgienie-wa, Wiszniewski kreował jedną z głównych ról przyjętą entuzjastycznie przez krytykę i publiczność. On także odwarzał w sztuce Gorkiego „Na dzień” rolę starca — włościzę, zyskując uznanie nie tylko kierownictwa teatru, nie tylko wielkie zainteresowanie krytyki i publiczności, ale i niespodziewane zupełnie zaangażowanie do jednego z powstających właśnie eksperymentalnych teatrów pariskich (teatr Montehusa).

Wiszniewski propozycję francuską odrzucił, gdyż czuł się jak to sam oświadczył, zbyt mocno związany nie tylko organizacyjnymi, czy artystycznymi, lecz i serdecznymi więzami ze swoim „macierzystym” teatrem. Spotykamy go jeszcze w wielu rolach klasycznym i współczesnym repertuaru, jeszcze raz budzi entuzjazm recenzentów postacią profesora Careno w dramatycznej trylogii Hamusa — „Królewskie wrota”, by następ-

nie po kilku latach przejąć niektóre role Moskwin.

Wśród przyjaciół Stanisławskiego dwaj przedstawiciele moskiewskiej Polonii szczególnie mocno związani są z niektórymi koncepcjami inscenizacyjnymi Artystycznego Teatru.

Jednym z nich jest słynny malarz i dekorator Dobużyński, który niejednokrotnie był wykonawcą nie tylko projektów kostiumowych i dekoracji, ale częstokroć sam wykonywał rekwizyty dla premier szczególnie ważnych.

Do historii scenografii Teatru Artystycznego przejdą takie dekoracje nie twory jak sceniczne oprawy dramatyki, „Idioty” Dostojewskiego, wspomnianego już „Miesiąca na wsi” — Turgienie-wa, Goldoni — „Sługi dwóch panów” i wielu, wielu innych.

Przed 20 laty polskimi delegatami na jubileuszowe uroczystości MCHAT byli: L. Schiller i A. Zelwerowicz. Wtedy już wspominali oni o „uczniach i adeptach” Stanisławskiego, którzy zasilili później sceny polskie. Tych wychowanków MCHAT-u do niedawna jeszcze było bardzo wielu. Mniej natomiast pozostało ich w Teatrze Artystycznym. Obok Wiszniewskiego wymienić jeszcze można bardzo zdolną aktorkę Janinę Czajkowską, która szczególnie w klasycznym repertuarze francuskim zdobyła sobie duże uznanie krytyki i publiczności.

Opuścili swego mistrza, rozprószywszy się w zawierusze wojennej, adepci Polacy, którzy przez dłuższy czas (1900 — 1914) pracowali w jego przybytku. Ze spisu osobowych i z afiszów wiemy, że byli to: Bogdan Wierczkowski, Stanisław Płużański, Anna Majerówna, Bogusław Podwyszyński i Aleksander Słoniewski.

Dr. L. Kaltenberger

Młodzież wrocławska

zainicjowała wielkie zadanie

Przed dwoma dniami pojawiła się na szpaltach „Słowa” notatka o podjęciu apelu kopalni Zabrze-Wschód przez Kolo Polonistów i Sław. Uniwersytetu Wrocławskiego. Notatka niewiele mówiąca, a nawet wywołująca ironiczne komentarze. W jakim bowiem sposób mogą studenci wyższych uczelni dorównać górnikom Zabrza? Cóż to za współzawodnictwo pracy istnieje może na uniwersytetach gdzie zdaje się od pokoleń przepisywane egzaminy i urzęda seminaria?

A jednak — apel Kola Polonistów i Sławistów Uniwersytetu Wrocławskiego nie powinien przeminać bez echa. Jest pierwszym i odważnym zainicjowaniem wielkiej akcji, która powinna być najprędzej objąć wszystkie kolo naukowe i wszystkie wyższe uczelnie naszego kraju. Akcji tej na imię: współzawodnictwo naukowe.

Oficjalny komunikat w tej sprawie brzmi:

„Współzawodnictwo pracy będzie polegało na zwiększeniu wysiłku w pracy naukowej i społecznej. Ocena osiągnięć odbędzie się drogą punktacji. Uczestnicy wysiłku będą otrzymywali punkty: 1) za zdawanie egzaminów, 2) za samodzielną, postępową, nadobowiązkową pracę naukową, 3) za udział w ćwiczeniach, 4) za pracę społeczną w kolach naukowych, organizacjach ideowo — wychowawczych i samopomocowych. Dla studentów, trudniących się obok studiów pracą zarobkową, przyjmuje się odpowiedni mnożnik.

Założeniem wysiłku pracy jest utrzymanie równowagi między wypełnianiem rygorów, a nieobowiązkową pracą naukową i społeczną. Jako cel współzawodnictwa pracy stawia-

my ukończenie studiów w przepisowym okresie lat czterech i tym samym jak najszybsze dostarczenie Państwu nowych kadr nauczycielskich.

Kolo Polonistów i Sławistów wzywają Kolo Medyków we Wrocławiu, Kolo Polonistów w Krakowie i Kolo Polonistów w Łodzi do zorganizowania na swoim terenie współzawodnictwa pracy.

Od długiego czasu słyszy się o nas narzekania na marazm, panujący wśród młodzieży akademickiej, inicjuje się dyskusje na temat wolności nauk, mówi się o konieczności zektywizowania nauki, upolitycznienia jej, o konieczności reformy prac seminarialnych. Głosy te nie są bezpodstawne: od tego bowiem, w jaki sposób i w jakim duchu prowadzone będą zajęcia na wyższych uczelniach zależy postawa ideologiczna całego pokolenia inteligencji, która już jutro kształtować będzie obraz naszego kraju.

Zrównać musi raz na zawsze z ośmiu wiekowymi uniwersyteckimi polskimi typ studenta, nie uznającego prawa nauki nieczego więcej, żyjącego w jakims oderwaniu od rzeczywistości, błądzącego traktującego swoje studia niepoważnie. Akcja współzawodnictwa pracy na terenie wyższych uczelni, znana szeroko w Związku Radzieckim: wydała tam wspaniałe owoce. Podwyższyła poziom nauki, wzmożone szlachetną ambicję i rywalizację między studentami.

Miejmy być szczerze zadowoleni, że właśnie na Uniwersytecie Wrocławskim znalazła się grupa studentów, która rzuca dzisiaj pod adresem wszystkich uniwersytetów polskich damne wyzwanie.

Należy się spodziewać, że wyzwanie zostanie podjęte, że apel nie przejdzie bez echa, tak, jak nie przeminał bez echa apel kopalni Zabrze-Wschód.

ROZWAŻANIA PRZEDKONGRESOWE

Najlepsi pracownicy i najgorsze mieszkania

JUŻ nieraz pisaliśmy o tym, a dziś bijemy na alarm: przodownikom, którzy znajdują się w pierwszych liniach na froncie pracy i z największą ofiarnością odbudowują gospodarkę kraju, częstokroć dzieje się na odcinku mieszkaniowym krzywda.

Władysław Namysłak, jeden z czołowych przodowników pracy Cukrowni Sułkowie, nie otrzymał jeszcze odpowiedniego mieszkania. Ma już chore dziecko, mieszka w suterenu na Karłowicach...

Przodownia pracy w Fabryce Sztucznej Jedwabiu, Wanda Drazanka — zajmuje kąt u szwagra, gdzie gnieździ się 6 osób w jednym małym mieszkanku... Przodownia tejże fabryki Anna Bąk właściwie nie ma mieszkania, przebywa bowiem w pokoiku z bratem i jego żoną.

Takich przykładów można przytoczyć wiele.

Depesze gratulacyjne dla Opery Robotniczej

Wiść o olbrzymim sukcesie pierwszej w świecie Opery Robotniczej we Wrocławiu rozszalała się już po całej Polsce i dotarła nawet do Czechosłowacji. W dniu wczorajszym nadeszło kilkadziesiąt depesz gratulacyjnych. M. in. depesze nadesłała komisja artystyczna czeskich związków zaw. (ROH), wiceminister Kultury i Sztuki Grosiecki, znakomity kapelmistrz Fiteberg, Związek Muzyków Polskich, ZASP, ambasador Czechosłowacji w Warszawie Hejret. (ski)

Ten krzywdzący i szkodliwy dla przodowników pracy stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że robotnik w ogóle, a w szczególności przodownik musi mieć odpowiednie warunki mieszkaniowe. Mimo dużych trudności, przy dobrej woli rad zakładowych i Urzędu Mieszkaniowego można takie warunki stworzyć. Na uwagę zasługuje doskonały przykład Warszawy, gdzie mimo nieprawdopodobnego natłoczenia i wykonywania przestrzeni mieszkalnej do ostatecznych granic, lustracje społeczne Urzędu Mieszkaniowego „odkryły” wiele mieszkań. Można je „odkryć” i we Wrocławiu.

Stawiamy dwa postulaty. Pierwszy — niech Rady Zakładowe, znające dobrze sytuację mieszkaniową robotników, przekażą Urzędowi Mieszkaniowemu spisy ze szczególnym uwzględnieniem przodowników pracy.

Drugi — niech Urząd Mieszkaniowy przebadą w terenie możliwości uzyskania mieszkań odpowiednich dla przodowników. Pożądane jest również, aby Urząd Mieszkaniowy odciążył osiedla robotnicze, jak np. przy ul. Brucknera, z mieszkańców niezatrudnionych w przemyśle.

Czyn przedkongresowy wykuwa nie tylko młot. Każdy urząd, każda instytucja, gdzie znajduje się świadoma i obywatelsko czująca zbiorowość ludzka, składa krajowi daninę czynu.

Dostarczenie jeszcze w dniach przedkongresowych mieszkań dla przodowników pracy — będzie czynem jednym z najlepszych.

Irena Schultz

Rzekomi »dobroczyncy« wykupują przemysł

NA ŁAMACH tygodnika francuskiego „Action” znajdujemy ciekawe rewelacje z kulis rywalizacji rekinów kapitalistycznych USA, Anglii i Francji na terenie Niemiec Zachodnich.

W walce między kapitalistami na terenie Niemiec Zachodnich, Francja była od początku w opozycji najsłabszej. W komisji kontroli, przewidzianej dla Zagłębia Ruhry, Francja ma załedwie 3 miejsca na 12.

Amerikanie dążą do otwarcia do zapewnienia sobie kontroli nad całym przemysłem Zachodnich Niemiec i stworzenia z niego filii przemysłu amerykańskiego. Dlatego też usiłują utrzymać w pełnej aktywności te gałęzie przemysłu, które im będą potrzebne. Anglii zaś dążą przynajmniej do likwidacji tych przemysłów, których obawiają się jako przyszłych konkurentów. Kapitaliści francuscy zadawalniają się utrzymaniem kontroli nad mniej ważnymi fabrykami, przedsiębiorstwami handlowymi i bankami.

Amerikanie paraliżują przede wszystkim demontaż przemysłu metalurgicznego, chemicznego i maszynowego. Akcją tą zajęła się t.zw. „komisja stalowa”, przysłana z Waszyngtonu, złożona z przedstawicieli dwu największych amerykańskich koncernów stalowych: United States Steel Exchange Corporation i United States Steel Corporation of Delawas. Na czele komisji stał p. Draper z Ministerstwa Wojny z Waszyngtonu. Przedstawił on członków komisji szefom ciężkiego przemysłu niemieckiego w Düsseldorfie. Po kilku konferencjach stanęła ugoda, mocą której Amerykanie zgodzili się na powstrzymanie demontażu niemieckich fabryk metalurgicznych, wyrzekając się również nacjonalizacji ciężkiego przemysłu. Wzajemnie za to przemys-

łownicy niemieccy udzielili swej zgody na dopuszczenie kapitału amerykańskiego. P. Draper na zakończenie konferencji oświadczył, że „przemysł niemiecki otwarty jest dla penetracji kapitału zagranicznego”. Chociaż mówiono o kapitale zagranicznym w ogóle, jednakże Anglicy przekonali się łatwo, że była to mowa jedynie o... dolarze.

Amerikanie zachowują pozę „filantropów”, wykupując w Niemczech wszystko, co się jeszcze da wykupić.

Takie jest prawdziwe oblicze cynicznej, kolonizatorskiej polityki kapitału amerykańskiego w Niemczech.

Polityce tej przeciwstawia się konstruktywna, społeczna polityka gospodarcza, prowadzona w Niemczech wschodnich, skąd wyeliminowano wpływy kapitalistyczne. (ski).

ŁUDZIE PRACY NA SCENIE

„FLIS”

Święto kultury robotniczej

Opera Robotnicza Ochotnicza przy OKZZ we Wrocławiu w Państwowym Teatrze Dolnośląskim: „Flis” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki, słowa Stanisława Bogusławskiego, uzupełniona tekstem Zygmunta Wierciaka, juniora do libretta St. Drabika, Premiera dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

NIECH nikogo nie dziwi, jeżeli nie niejsze recenzji nie będę pisał językiem „przeznaczonym” do klasyfikowania teatru zawodowego. Wywołałbym tym tylko moc nieporozumień, gdyż jeżeli bym zespół Opery Robotniczej traktował na równi z artystami zawodowymi, dla których teatr jest codzienną pracą, do wykonania której (abstrahując od wrodzonego talentu) doszły przez długą naukę i doświadczenie, — to zrobiłbym krzywdę zespołowi ochotniczemu; jeżeli bym zaś przykładł miarę odpowiednią dla teatru amatorskiego, to miara ta skończyłaby się na pierwszym superlatywie i wkrótce zabrakłoby by określeń.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że byliśmy świadkami spektaklu, który dotychczas w Polsce nie miał precedensu. Najlepiej uświadomić to sobie przeczytawszy program Opery Robotniczej. Przy każdym nazwisku wykonawcy znajdujemy określenie jego zawodu i zakładu pracy. Pracownicy PKP, „Społem”, Pafawagu, Klini, Zeglugi Centralnej, Krawalini, krawcy, szewcy, urzędnicy, tokarze, ślusarze poświęcili kilka godzin swego od-

poczynku, aby oddać się sztuce. Nie kierowała nimi chęć rozrywki czy zabawy (bo próby — to niejednokrotnie ciężka praca), ale pęd do sztuki, olbrzymia pasja czynnego współuczestniczenia w tworzeniu kultury.

Trzeba było nie lada odwagi i dalekowzroczności ze strony wrocławskiego OKZZ i dyr. Stanisława Drabika, aby rozpocząć tak ogromną i odpowiedzialną pracę. Dziś, gdy po wielu miesiącach żmudnych wysiłków — możemy szczerze powiedzieć, że eksperyment się udał, premiera „Flisa” może być świętem nie tylko dla organizatorów, instruktorów i wykonawców, ale i dla całej klasy pracowniczej, która mówiąc słowami wicejowedy Kamińskiego — przesyła już dzisiaj z pozycji zwykłego konsumenta sztuki do roli aktywnego współtwórcy kultury Polskiej Ludowej. Stało się to dzięki współpracy zawodowców, przy poparciu finansowym OKZZ. Znakomity plastyk prof. Stanisław Jarocki, baletmistrz — Xenia Borańska, korepetytor Marcin Formanowicz, dyrygent Oldrich Lapka, a nade wszystko niezmordowany entuzjasta dyr. Stanisław Drabik —

pełną poświęcenia pracą potrafili rozbudzić uśpione zdolności wykonawców. Tam, gdzie zabrakło szczerzego talentu, podłożono niektórym wykonawcom gotowe sposoby rzemiosła scenicznego. System ten może być na-



KORBOWNA W ROLI „ZOSI” I TURCZYŃSKI (FRANEK).

długą metę niebezpieczny i może spaść wykonanie niemilą „sztampą”, — co jednak miał robić reżyser, skoro musiał w tak niedługim przeciągu czasu przerobić lekturę na śpiewaka operowego. Momentów takich wywolił zresztą niewiele i ginął one w ogólnej szczeroci wypowiedzi śpiewaków a zwłaszcza chórów.

Czy słusznie zrobiono, wybierając na pierwszą operę „Flisa”? Zapewne tak. Pomijając już duże wartości muzyczne dzieła Moniuszki i obfity ładunek humoru sięgający źródeł komedii klasycznej przeciw Jakub — to polski Figaro, a odnalezienie się dwu braci jakże przypomina odnalezienie syna w „Weselu Figara”, to libretto „Flisa”, choć obracające się napozór wokół naiwnej intrygi miłosnej, posiada spory ładunek społeczny.

Poza tym „Flis” daje duże pole do popisu chórom, a te w teatrze ochotniczym, jako środek masowego uczestniczenia — są czynnikiem nauczennym. Chóry były najlepszym składnikiem Opery Robotniczej — tak jeżeli chodzi o stronę muzyczną, jak i o stronę ruchu, opracowanego w najbardziej szczygółach, Dyr. Drabik, przykładając odpowiednią wagę do strony zespołowej, dokomponował scenę niemą tłumów na ostatnich taktach uwertury oraz sceny baletowej na zakończenie, wprowadzając tym samym drugi czynnik zespołowego uczestniczenia w teatrze — tańce.

Balet Opery Robotniczej prostymi, możliwymi do opanowania środkami dał barwne i interesujące widowisko.

Cóż mam napisać o solistach — że Franek (B. Turczyński) posiada dobry materiał głosowy, Zosia (Korbowna) umiejętnie operuje młym sopranem, Antoni (L. Rzymirski) ma piękny bas, Feliks (K. Jabłoński) — mocny baryton, a Jakub (B. Trzepiński) duża „vis comica”.

Przecież tu nie chodzi o to! Przecież opera nie jest ich zakładem pracy — każdy z nich jest pracownikiem PKP,

Wiedzy czy Pafawagu i z tamtymi zakładami pracy wiąże swoją przyszłość, a w Operze Robotniczej wyżywa swoją tęsknotę do sztuki.

Jeżeli któryś z solistów, z chóru lub baletu obierze zawodową drogę artystyczną, to będziemy o nich pisać jak o zawodowcach. Mają drogę otwartą, życzliwych doradców, decydują o tym powinien jedynie szczerzy talent, a tych w Operze Robotniczej nie brak. Ale droga do pełno prawnego artysty jest długa i ciężka.

Na zakończenie parę słów o zawodowcach, pracujących w Operze Robotniczej. O pracy dyr. Drabika, Xenii Borańskiej, M. Formanowicza i O. Lapki — pisałem już, omawiając wyniki ich pracy w inscenizacji, reżyserii, przygotowaniu muzycznym całości. Należy jeszcze wspomnieć o bardzo pięknych dekoracjach i barwnych kostiumach, projektu prof. Jarockiego i o dobrze grającej orkiestrze Państwowego Teatru Dolnośląskiego. Wszyscy oni przyczynili się do sukcesu Opery Robotniczej i do pomogli do zrobienia pierwszego kroku w dziedzinie twórczego upowszechnienia muzycznego teatru.

Niedawno czytaliśmy o wystawie obrazów górników śląskich, prace piarzy — robotników coraz częściej pojawiają się w naszych piśmactwach; w obec mocnego akcentu, jakim jest stworzenie Opery Robotniczej, wierzymy, że niedaleki jest już dzień, gdy sztuka narodowa i sztuka ludowa staną się synonimami.

Wojciech Dzieduszycki

Wystawy

O tym, że zbliżamy się do świąt informują nas wystawy sklepów wrocławskich. Szkoda tylko, że nie wszystkie w jednakowo estetyczny sposób. Niektóre lepiej, ażeby nam o tym nie przypominały, tak są kiczowate i nieestetyczne. Skąd inąd wiemy, że kupcy wrocławscy, jeżeli chcą, potrafią naprawdę ozdobić swoje wystawy. Widzieliśmy to w czasie W. Z. O.

Dlatego obecnie, w okresie przed świątecznym nie mogło być tak samo. Czy naprawdę tak trudno porozumieć się ze studentami architektury czy Akademii Sztuk Pięknych. Zarobiliby przed świątami parę złotych, których brak odczuwają.

Zastrzegam się, że projekt mój odnosi się wyłącznie do tych wystaw, które pozostawiają naprawdę wiele do życzenia. Przykładem jak powinien wyglądać nasz wystawny sklep może być choćby PDT i kilka sklepów prywatnych w śródmieściu. Jak zaś nie powinny wyglądać, moż na zobaczyć np. przy ul. Stalina, Ruskiej czy Pomorskiej.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

400 kilo mięsa dziennie będą o trzymywać sklepy rzeźnicze do rozdania w dni mięsne. Urząd Wojewódzki zażądał już spisu sklepów rzeźniczych, aby wydać właściwe zarządzenia.

Po 1 kilo mięsa na Święta mają otrzymać przodownicy pracy. Zakłady zrobią listę dla wydziału przemysłowego i podadzą na niej numery dyplomów.

Karty rejestracyjne na rok 1949 dla przedsiębiorstw handlowych i usługowych prowadzących księgowość wzorową kosztują obecnie 7,500 zł, dla zakładów prowadzących uproszczone księgi — 5,000 zł, dla pozostałych — 3,000. Opłaty muszą być wniesione w grudniu we właściwym Urzędzie Skarbowym lub Rewizyjnym.

Książki do biblioteki zakupili pracownicy Centralnego Zaopatrzenia Technicznego Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego we Wrocławiu za pieniądze uzyskane z zabaw. Biblioteka liczy już 120 egzemplarzy.

Uroczystą akademię ku czci konstytucji stalinowskiej urządziło akademickie koło TPPR. Do licznie zgromadzonych uczestników przemawiał rektor Kulczyński, a krótkim przemówieniem o muzyce radzieckiej mgr. Halpion otworzył część koncertową, w której wzięli udział: prof. Łoboz, Świętek - Dzieduszycka, Jędrzejewska, student Micholek i zespół na instrumentach ludowych pod kierunkiem Serdopolskiego.

Bezpłatny wstęp na Wystawę Niezależnych będzie w niedzielę od godz. 12. Jak wiadomo wystawa mieści się w lokalu Związku Artystów Plastyków (ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40).

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich wyznaczył na niedzielę o godz. 10-tej odprawę delegatów z



Wrocław na 4 dni przed Kongresem

Wielkie przygotowania w całym mieście

DEKORACJA MIASTA

Celem skoordynowania akcji dekoracyjnej w mieście odbyła się w MRN specjalna konferencja, na której omówione zostały zagadnienia dekoracji miasta na czas trwania Kongresu. W szczególności wytypowano 5 głównych tras, które specjalnie będą udekorowane. Dekoracją budynków mieszkalnych zajmie się Z.N.M. wspólnie z mieszkańcami. Sklepy i zakłady przemysłowe również będą odpowiednio przystrojone. Oświadczenie takie złożyli obecni na zebraniu przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła.

POCIĄG PAFAWAG

Jak się dowiadujemy czynione są starania, by pociąg wiozący delegatów dolnośląskich na Kongres Zjednoczeniowy składał się z siedmiu wagonów najnowszej konstrukcji wykonanych w warsztatach Pafawagu, w ramach czynu przedkongresowego. Do pociągu tego miałyby być dołączony wagon restauracyjny, który znajdował się na WZO. Pociąg ma poprowadzić lokomotywa z Fabloku w Chrzanowie, wykonana ponad plan w ramach czynu przedkongresowego.

NA UNIWERSYTECIE

Na terenie Uniwersytetu i Politechniki czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości związanych z Kongresem Zjednoczenia Partii Robotniczych. Na wszystkich wydziałach obu wyższych uczelni instalowane są głośniki radiowe, których będzie 9, tak że wszyscy akademicy, profesorowie i pracownicy będą mogli wysłuchać aktu połączeniowego.

Dekoracją gmachów i sal zajmują się organizacje akademickie wraz z intendenturą U. i P. Młodzież wnosi dużo zapala w przygotowaniu. Sami akademicy dostarczyli już 5 znakomitych odborników radiowych, tak że Polskie Radio ma zainstalować jedynie megafony.

WIECZÓR POEZJI PROLETARIACKIEJ

Literaci wrocławscy uczczą Kongres Zjednoczeniowy wieczorem poezji proletariackiej. Pisarze wrocławscy biorą czynny udział we wszelkich pracach przedkongresowych na terenach świetlic.

FILM „NA DRODZE KU ZJEDNOCZENIU”

Otrzymaliśmy z Łodzi wiadomość, że prace nad filmem „Na drodze ku Zjednoczeniu” dobiegają końca. Film ten oparty na dokumentalnych fotografiach z okresu walki klasy robotniczej z kapitalizmem i faszyzmem, wyświetlany będzie jeszcze przed Kongresem. W najbliższym czasie spodziewane jest nadejście do Wrocławia kopii tego filmu. Natychmiast po nadejściu będzie on wyświetlany na specjalnych seansach dla świata pracy, młodzieży i wojska.

TEATR MŁODEGO WIDZA

Teatr Młodego Widza w okresie przedkongresowym poza przedstawieniami we Wrocławiu, wysłał specjalną ekipę na obiad Dolnego Śląska. Dotychczas Teatr Młodego Widza dał przedstawienia w trzech powiatach: brzeskim, świdnickim i olawskim.

W ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu również przygotowuje się do obchodu uroczystości w związku z Kongresem. Przewiduje się zebrania pracowników w świetlicy zakładu wysłuchanie przez radio aktu połączeniowego i

Decydują się losy terenów Wystawy Ziem Odzyskanych

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach zostaną zdecydowane dalsze losy Wystawy. Według nieoficjalnych wiadomości, Wystawa w dotychczasowej formie nie pozostanie, jednakowoż ma być w dalszym ciągu wykorzystana. Pawilon 4 — Kupuł ma być czymś w rodzaju Muzeum Odbudowy Z. O. Pawilon Rolniczy będzie w dotychczasowej formie zlikwidowany, zaś całe rolnicze

two ma być przeniesione na teren „B” i tam też ma odbyć się ogólnopolska wystawa rolnicza. Ponadto planuje się urządzenie wystawy „Planu sześciolatniego”.

Tyle podają nieoficjalne źródła. Jakie zapadną decyzje i czy będą się one pokrywać z podanymi przez nas wiadomościami, dowiemy się już w niedługim czasie. (—)

Prezenty na sali koncertowej w rozgłośni Polskiego Radia

Koncertem uczciło Polskie Radio wysiłki pracy „pierwszych obywateli Wrocławia”, delegatów na Kongres Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej i pracowników pracy, którzy tłumnie wypełnili duże studio.

W pierwszej części tego koncertu usłyszeliśmy utwory muzyki klasycznej w wykonaniu Piotra Łoboz i Kazimierza Wilkomirskiego, w drugiej — pieśni ludowe i robotnicze, odtworzone przez orkiestrę Mariana Koniecznego, zespół instrumentalny Donata Donackiego, chór Orkiestra Konfektoryjnego Nr 1 pod kierownictwem Michała Dąbrowskiego oraz chór Kola Medyków, prowadzony przez Lubomira Szoplińskiego.

Po odegraniu przez Piotra Łoboz trzzech mazurków Chopina, prowadzący konferansjerkę reżyser Polskiego Radia pan Wojciech Renas recytował wiersz Romana Sadowskiego p.t. „Kwiat paproci”.

Chopin przemawiał teraz do takich słuchaczy, jak Henryk Wojdak, delegat na Kongres z fabryki Pafawag, jak delegatki Anna Kapko i Anna Toporowska z Konfekcji, Wacław Gorzelak, przewodnik pracy z PZL i wielu innych.

Nokturn Chopina, Mazur Młynarskiego i Wodotrysk Dawydowa — otrzymał imiennie jako prezent ob. Kurowski, brygadzieta z MKZ, stary bojownik o jednostkę klasy robotniczej, a syn chłopca malarz ob. Jan Wojciech, ślusarz z fabryki śrub „Archimedes”, dostal piękna wiankę pieśni ludowych.

Entuzjastycznie przyjmowane były pieśni „Z kopalni Zagłębia” i „Śląsk śpiewa”. Najbardziej uroczyste, a jednocześnie najmocniej przeżyta widowiska odśpiewana po raz pierwszy publicznie „Pieśń Zjednoczonych Partii” oraz „Marsz Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, którym zakończono koncert.

Honorarium za dzisiejszy koncert przeznaczyli wykonawcy na budowę „Współ-

nego Domu” — mówi przy pożegnaniu dyr. Radia ob. Kofta. Ir. Sch.

Mówimy o naszym mieście

Indie we Wrocławiu

„Zastal gruz z własnej chaty i mogiłę matki swej...”

Śpiewa niewidoma siedząca koło Hali Targowej. Ma zawieszoną na brudnej taśmie tabliczkę z napisem odręcznym: „Luprasznan Szanownych Państwa co łaska”. Dwa kroki od niej męcząca bez nogi wyciąga „Serce w plecaku”.

Pienia te przerywa nieustannie ochrypły bas sprzedawcy ciastek:

— Za jedne pięć złotych taki księżec! — Za jedne pięć złotych!

— Kiedy to fajko się kolące — mówi młoda kobieta, stojąca przed straganem z nabiałem.

— To z tej świeżości moja pani — zapewnia sprzedawczyni.

Jajko kosztuje tu 25 złotych, masło 800. Pełno jednego i drugiego. W ogóle wszystkiego stopy. Ale zbytniego tłoku nie ma. Czemu tak się dzieje? Odpowiedź przynosi sama. Daje ją młoda kobieta, która właśnie wyczuje się z tłumu.

— Nie, mam już ja wolę iść do Pedet. Stale ceny i wiem, że mnie na pewno nie oszukają.

Stoiska z garderobą wyglądają jak... oddział ZOO. Z powodu całego szeregu „zebrowatych”, pasiastych swetrów. Suknie jaskrawe i... krótkie. Pi. Nankie ra ma własną indywidualność, nie ogląda się na Paryż.

Przystojna para ze wsi targuje właśnie jakąś mocno szafironą „kreację”. Cena wydaje się zbyt wysoka, 8 tys.

— Co pani myśli — mówi kobieta —

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Pajace i Szeherazada”.
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Seans”.
TEATR LUDOWY „ENERGETYK” — ul. Łowiecka 25 (koło Pl. Karola Marksa, dojazd tramwajami: 0, 1, 2, 8, 10), — dziś o godz. 19-tej operetka „Bajadera”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12 — dziś o godz. 12.30, „Czerwony Kapturek” — przedstawienie zamknięte dla szkół.

Kino

PORANKI

Jutro w niedzielę dnia 12 grudnia o godzinie 10.30

„ŚLASK” — „Synowie” prod. radz. „WARSZAWA” — „Wyspa bezimienna” prod. radz. „PIONIER” — Program aktualności Nr 40 „FAMA” — Chłopiec z naszego miasta prod. radz. Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł.

„ŚLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 67, „Pieśń Tajgi” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 15.15, dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Zakazane piosenki” (polski), od godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 14.

„POLONIA” — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 — „Biały Kiel”, w dn. powsz. od godz. 16, 18 i 20. W niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 14.

„PIONIER” — Program aktualności — Polska Kronika Filmowa nr. 49/48, „W obronie pokoju i kultury”, „Jesle” w przyrodzie. W godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 — ul. Stalina 71.

„TĘCZA” — ul. Kościuszki 177, „Statek pułapka” (radz.), w dn. powsz. od godz. 16, 18, 19, w niedzielę od 14, dozwolony od lat 12.

„FAMA” — Psie Pole — „Piękna Przegloda” (franc.), w dn. powsz. godz. 19, w niedz. i święta godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątek, soboty i niedziele. Dozwolony od lat 18.

Nocne dyżurny aptek

Pod „Bocianem” — Lokietka 11
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4
„Bonifratrow” — Traugutta 57
„Mewami” — Partyzantów 25

Wiceminister Malek na próbie Flisa

W dniu wczorajszym przybył do Wrocławia minister informacji Czechosłowacji Malek, aby zapoznać się z działalnością Opery Robotniczej. Min. Malek był wieczorem obecny na przedstawieniu „Flisa” w sali OKZZ. Minister wyraził najwyższe uznanie dla pracy zespołu. Rozważany jest projekt wyjazdu Opery Robotniczej na występ do Czechosłowacji.

Zamiast kary śmierci 10 lat więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał ponownie sprawę Stanisława Przyłuskiego, który osadzony był 5 sierpnia br. na karę śmierci, za to, że w lipcu 1941 r. w Grzymałowie pow. Skalek po wkroczeniu Niemców, jako członek pomocniczej Policji Ukraińskiej wraz z oddziałami SS brał udział w akcji eksterminacyjnej miejscowej ludności żydowskiej. W tym czasie w ciągu czterech dni rozstrzelano w Grzymałowie kilkuset Żydów.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej w dniu 8 listopada br. wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Obecnie przewodzący sądowi nie potwierdził zarzutów, aby Przyłuski brał udział w zabójstwach. Zarzuty oskarżenia opierały się na zeznaniach świadka Borucha Szwarca, który ukryty na strychu domu, oddalonego od miejsca egzekucji o jakieś 300 m — miał widzieć jak oskarżony rozstrzeliwał doprowadzonych na stół. Ponieważ jednak zarówno odległość jak i położenie terenowe

miejsca straceń (zadrzewienie i falistość) nie mogły pozwolić na obserwację — zeznania wzbudziły wątpliwości. Inni świadkowie nie potwierdzili tych obciążań.

Przyłuski, jak stwierdzono, w dniu wkroczenia Niemców otrzymał od nich broń oraz opaskę z literami UPA. Przyłuski ze strachu wziął broń i doprowadził Żydów w otoczeniu uzbrojonych policjantów. Ze prowadził ich na stracenie nie potwierdził tego żaden ze świadków. W tym czasie bowiem wypędzano Żydów na roboty do uprzątnięcia trupów ludzkich i końskich.

Sąd uznał Przyłuskiego winnym, że doprowadzał Żydów, wysługując się Niemcom. Zastosował jednak nadzwyczajne złagodzenie kary, przyjmując że oskarżony nie miał świadomości dokąd prowadzi ujętych — i skazał Przyłuskiego na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych również na lat 10 i całkowity przepadek mienia.

S. P.

ALBEKIER ZOFIA

Zmarła dnia 7 XII 1948 r. przeżywszy lat 52.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11 XII br. w kościele akademickim (ul. Kuźnica) o godz. 8.30. Pogrzeb odbędzie się z cmentarza Św. Wawrzynca (ul. Bujwida) dnia 11 XII 1948 r. o godz. 11-tej.

O czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

11511

MATKA, MAŻ I SIOSTRA

Czy kąpiel jest luksusem?

Górnicy kopalni „Maria” w Nie-
kiesicach piszą:

„Już drugi rok, jak uruchomiona
została kopalnia węgla brunatnego
„Maria” w Niekiesicach. Praca wrę-
górnicy z zapalem i zrozumieniem
oddają się swym obowiązkom. Plan
jest wykonany ponad normę, pomi-
mo ciężkich warunków i braku sprę-
tu”.

Kiedy jednak załoga czyni wszyst-
ko, co możliwe, nikt widocznie nie
troszczy się o jej potrzeby, skoro:

„Nie ma u nas ani łaźni, ani szat-
ni — piszą górnicy. — Po pracy wr-
camy do domów brudni, przepoceni
(przemysłowy jeno twarz w przydroż-
nym rowie, jeśli nie jest zamaznie-
ty). Niektórzy mają po 5 — 6 km
drogi, a w wilgotnych, roboczych
ubraniach nie trudno o chorobę. W
domach też nie posiadamy wanien,
więcej przez cały tydzień robotnik jest
brudny, gdyż tylko przy sobie mo-
że sobie pozwolić na taki luksus, jak
kąpiel. Pościel i bielizna po dniu

pracy oczywiście jest czarna, a nie
możemy jeszcze pozwolić sobie na
to, by zmieniać ją co dzień. Niektó-
rzy skarżą się już na choroby skór-
ne. Mamy lokal na świetlicę, lecz
ani Rada Zakładowa, ani kierowni-
ctwo nie postaralo się, aby w niej
coś było. Mamy dużo młodzieży
wśród górników, która chętnie za-
jęłaby się sportem, gazetą lub sza-
chami. W sprawie naszych bolączek
zwracaliśmy się do Rady Zakłado-
wej, do kierownictwa kopalni, do
Związku Zawodowego, lecz wszyst-
ko kończy się na obietnicach.

Ostatnia nasza nadzieja jest w pra-
sie. Może tą drogą zainteresujemy
naszą sprawą odpowiednie władze lub
Ministerstwo Zdrowia”.

Zdaje się, że nikomu dzisiaj nie
trzeba już tłumaczyć, iż troska o do-
bro robotnika jest sprawą najważ-
niejszą. Górnicy kopalni „Maria” w
Niekiesicach muszą mieć swoją świet-
licę, życie kulturalne i sportowe.
Kąpiel nie może być dla nich luksu-
sem. Spodziewamy się, że ich apel
zostanie wysłuchany, a prośby speł-
nione jak najprędzej.

Co słysząc z loterią ChTPD?

Ob. Józef Szymański z Wrocławia
pisze:

„W pierwszej połowie listopada,
daty dobrze nie pamiętam, członek
ZZ na polecenie nie wiem czy roz-
sprzedał losy, wypuszczone w obieg
przez Chłopskie Towarzystwo Przy-

Jaciół Dzieci. Sam kocham dzieci i
rozumiem tendencję przyścisła im z
pomocą przez społeczeństwo. Jest mi
całkiem obojętne, co wygram i czy
w ogóle wygram, lecz dziwne mi się
wydaje, dlaczego cieżgodni obywa-
tele, podpisani na wyższej wymienio-
nym losie, nabijają ludzi pracy po
prostu w butelkę. Ciągnięcie loterii
miało się odbyć w drugiej połowie
listopada i miało być ogłoszone przez
radio, prasę itd. Jak na razie — ci-
sza, a jak twierdzą wtajemniczeni,
losy te są przedawane (ciągnięcie
odbyło się na początku listopada)”.

Ponieważ listów podobnej treści
otrzymaliśmy kilkanaście, prosimy
ChTPD o udzielenie nam wyczerpu-
jących wyjaśnień w sprawie ogło-
szonej loterii, abyśmy mogli uspokoić
naszych słusznie rozczulonych
Czytelników.

Ob. Maria Beck. — Wobec wypró-
bowania wszystkich środków, trud-
no nam coś nowego doradzić. Radzi-
my zwrócić się z urgemem jeszcze
raz do Ambasady ZSRR w Warsza-
wie, załączając prośbę, aby list Pani
wysłano dalej za pośrednictwem tej
ambasady do Ambasady Polskiej w
Moskwie. Podobnej treści list na-
leży skierować jeszcze raz do MSZ.
Najlepiej było by, gdyby Pani oso-
biście mogła interweniować w tej
sprawie w Warszawie.

Ob. Helena Woźniak zwraca się
do Czytelników o wiadomość, gdzie
znajduje się jej syn: Stanisław Woź-
niak, ur. 20.4.1928, wywieziony do
Niemiec. Dnia 29 października Sta-
nisław Woźniak był widziany w
Ubezpieczalni przy ul. Hercena. O
ile ktokolwiek wiedziałby coś o miej-
scu jego pobytu, proszony jest o za-
wiadomienie Heleny Woźniak, Wroc-
ław, ul. Piastowska 33 m. 1.

POSZUKIWANY współwódkę do czynnego
przedsiębiorstwa, przewidzianego w 6-
letnim planie gospodarczym. Zgłoszenia
„Słowo Polskie” Wrocław pod „Współ-
nik”. 11456

KUPIE aparat fotograficzny marki
„Fedi”. Oferty składać do „Słowa Po-
lskiego” pod „Aparat”. 11455

SKŁEP w Ryńku nieduży, odstąpię za
zwrot kosztów remontu. Oferty pod
„Okazja” do „Słowa Polskiego”. 11453

KUPIE 1 lub 2 wianiki dziecięce, e-
mailowane na nożkach. Zgłaszać „Wo-
do gaz” Niemcewicz 17. 11449

SPRZEDAM sypialnię jasną oraz kuch-
nię. Wiadomość: kiosk róg Żeromskie-
go i Daszyńskiego. 11448

OKAZJA! „Tepo” części zamienne oraz
karta kompletnie sprzedam. Wrocław, ul.
Kwiatowa 10. 11445

MEBLE: stołowy, kosetkę sprzedam. O-
glądać ul. Komuny Paryskiej 34 m. 11,
między 7-8 wieczorem. 11443

RADIO „Saba” 4-lampowe uniwersalne
do sprzedania. Trzebnicka 15 m. 1, ofi-
cyna. 11442

OWCZARZ holenderski (suczka) czyste-
rasy, 16 mies. do sprzedania. Kurkowa
nr 43/3 od 16-18-tej. 11452

ZGUBIŁ, KRADZIEŻE

SKRADZONO odcinek zameldowania,
legitymację kolejową na nazwisko O-
patra Michał, Wrocław - Oporów.
Kofaltaja 4. 11483

SKRADZONO we Wrocławiu na stacji
kartę ewakuacyjną wydaną przez urząd
ewakuacyjny w Świdnicy, zaśwade-
czenie dla spraw ewakuacji do Polski,
legitymację FWP, odcinek wymeldowa-
nia, 19 fotografii, zaśwadek pierw-
szej rejestracji na nazwisko Sawicz Ed-
ward. K 6979

ZGUBIONO kartę RUK wydaną w Kro-
nie na nazwisko Rybiński Józef, Sobie-
cin, Pułaskiego 1. K 6986

ZGUBIONO odcinek zameldowania W.
O.P. na nazwisko Bodziony Józef, Ka-
mienna Góra. K 6987

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Karpińska Maria, zam. Kam.
Góra. K 6985

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsa-
mości na nazwisko Kołaczekiewicz Sta-
nisław, Legnica. K 6992

ZGUBIONO zaśwadek własności nr
296/53/1 wydaną przez Obwodowy Urząd
Likwidacyjny na pow. Wałbrzych na
nazwisko Błernacki Antoni, Błazy Ka-
mień, Traugutta 41. K 6991

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr:
Nr. 32218 w Poznaniu, 20349 w Poz-
naniu, 21023 w Warszawie, 47424 w
Radomiu

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr:
Nr. 45818 w Katowicach, 50968 w
Pułtusku

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr:
Nr. 4406 6162 6903 19946 43578 47605
49123 50655 52988 60733 63273 83583
85452 86775 90311 94281.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr:
Nr. 37260 38362 48618 51109 79540
89299 98461 98773.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr:
Nr. 6479 7156 11531 13665 13848 18695
19493 23691 37080 40753 43888 46399
50224 50661 51494 55246 55510 65499
80137 81967 86794 90182 95633.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr:
Nr. 597 664 1205 2305 2552 4494 5294
5423 6146 7179 7824 8006 8245 8540
9998 10002 14433 16657 16725 18311
18759 19367 19717 20429 20575 21437
21743 21834 22092 24085 24131 24622
25275

25491 25494 28297 29576 29728 30164
36739 37195 37436 37799 37854 39124
39957 41872 45097 45615 45784 46434
46304 46849 46901 47504 48850 49794
50429 52813 53353 53772 53820 54323
55234 55317 55989 56200 57163 58532
58922 60041 61405 62977 64620 65917
65983 70566 71005 72581 72768 72798
73080 75377 77556 79341 79879 80707
80644 81467 83265 83709 84320 84368
84473 84619 84893 85568 85913 86116
86303 86417 86902 87314 87457 88376
88601 89205 90897 91334 91986 92496
93741 93959 94186 97197 98118 98138
99633

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr:
Nr. 649 1383 2262 446 504 3740 5258
6220 281 488 7034 186 362 492 335 8501
9356 10098 097 291 466 11371 645 832
12258 389 454 13853 14975 15066 249
708 16154 186 281 819 17813 861 18068

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

BIBLIOTEKI

wszelkiego typu

Znajdą pełny wybór potrzeb-
nych książek ze wszystkich
dziedzin wiedzy oraz

Ostatnie nowości

W

Księgarniach Spółdz.

Wydawn. „Czytelnik”

Wrocław Nowotki 13 i M. Sta-
lina 45;

Dzierżoniów Rynek 56;

Kamienna Góra Waryńskiego
Nr 43/4;

Karpacz 1 maja 163;

Kłodzko Rynek 2;

Legnica Grodzka 3/4;

Jelenia Góra 1 maja 18;

Świdnica Rynek 42;

Wałbrzych Rynek 14. W-185

Paraske vel Katarzynę z Bielawskich Malon

ostanie zamieszkała we wsi Dama-
nowo, gm. Udanin, pow. Środa Śląska,
a obecnie nieznana z miejsca pobytu,
wzywa Sad Okręgowy we Wrocław-
u, ul. Sadowa nr. 1 do zgłoszenia
się w sprawie rozwodowej I. C.
515-48, wytoczonej przez jej męża.
11458

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje fachowo i solidnie

Pracownia haftów artystycznych

IRENA SZALOWA 46384

Poznań ul. Ratajczaka 11a

(dawn. Skarbowa 23), tel. 12-54

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE, komplety, pojedyncze w wiel-
kim wyborze sprzedaje sklep Stalina
nr. 131. 11336

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do
skór, pasów transmisyjnych, kapców,
filców itp. — poleca: Przetwórnica Che-
miczna „Arol” Kraków, Augustańska 11
tel. 586-22. K 6985

KWIATY, wianki, wieńce, tania pole-
ca Kwiatlarnia Oleśnicka, róg Stalina
89. K6728

DO Odstąpienia sklep przy ul. Świer-
czewskiego. Wiadomość: sklep papieru,
ul. Świerczewskiego 92. 11336

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kra-
ju kupimy. Płacimy pełną wartość
nominalną. Wysyłaj zaliczeniem poczt-
owym „WSPÓLNOTA” Kraków Plac
Wszystkich Świętych 8. K 6983

DO Odstąpienia połowa sklepu. Fred
ry 17, róg placu Kościuszki, zegarmistrz.
11432

SPRZEDAM meble, kuchnię gazową.
Kniaźewicza 20/7 godz 8-9, 15-17-ta.
11465

SAMOCHOŁ DKW 700 półtonówka w
dobrym stanie z zapasowym motorem
na sprzedaż. Agencja Centrali Skór
Surowych, Świdnica, Jagiellońska 15,
tel. 2579. K 6980

NIVEA



SPRZEDAŻ HURTOWA:
ODDZIAŁY I PODODZIAŁY CENTRALI HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

K6929

Zjednoczenie Przemysłu Beton Izolacja

i Eksploatacja Zwiru w Jeleniej Górze

znajduje się w stanie likwidacji

Siedziba likwidatora przy Wrocławskich Zakładach Ceramiki
Czerwonej Wrocław, ul. Sudecka 82.

Odbiorcy, dostawcy i inne zainteresowane osoby, urzędy i przed-
siębiorstwa proszone są o zgłoszenie umotywowanych pretensji
z tytułu rozrachunków do dnia 31. GRUDNIA 1948 r.

K 6949

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK
Kalisz i dowód osobisty na nazwisko
Palutski Stanisław, Legnica. K 6991

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Dębicki Stefan. 11459

ZGUBIONO odcinek zameldowania, za-
śwadek SP na nazwisko Wojtowicz
Jarostaw, Wrocław, Dębickiego 11/12.
11444

SKRADZIONO dokumenty: legitymację
Zarządu Miejskiego, legitymację „ko-
lejową”, zaśwadek RUK Wrocław,
kartę studiów WSH, odcinek zameldo-
wania na nazwisko Lwowski Leopold.
11478

ZGUBIONO portfel z dokumentami, do-
wód osobisty, legitymację Ubezpiecz.
Spół., leg. PZE na nazwisko Kazimierz Kalk-
stein, Wrocław, Rybnicka 50. Uprasta
się o zwrot za wynagrodzeniem. 11477

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Stanisław Woźniak, zamieszka-
ły w Piotrowicach, gmina Wisznia Ma-
ła. 11476

ZGUBIONO dokumenty: książkę wojsko-
wą RUK Jarocin, zaśwadek pracy,
odcinek zameldowania. Kolenda Jan o-
raz odcinek zameldowania Mikołajczyk
Antoni. 11481

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, za-
śwadek z RUK Kłodzko, kartę ro-
werową, akt nadania własności na naz-
wisko Mastowski Władysław, Nieszków.
K 6985

UNIEWAŻNIAM zgubioną tymczasową
legit. PPR na nazwisko Winiarski Mi-
chał, Świebodzice. K 6972

UNIEWAŻNIAM książeczkę świadczeń
lekarских 1806 na nazwisko Małek J6-
zef, Świdnica. K 6977

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty:
kartę rejestr. RUK Bydgoszcz, zaśwadek
członka stow. miasta Bydgoszcz i inne
na Władysława Nowaka, Wałbrzych, Mo-
niuszki 31/2. K 6992

ZGUBIONO ZEGAREK DAMSKI 9. 12.
wieczorem Świdnica — Rynek. Znalaz-
ca proszony o zwrot Świdnica 31 —
Liga Kobiet — Leja. 11487

POSAD POSZUKUJĄ

WDOWA, samotna, inteligentna popro-
wadzi gospodarstwo domowe samot-
nemu panu. Oferty „Słowo” pod „457”. 11457

KSIEGOWY prowadzi i porządkuje księ-
gowość oraz sporządza bilanse. Zgłosze-
nia: Świdnicka 46/4. 11478

TECHNIK BUDOWLANY z dłuższą prak-
tyką jako kierownik robót; projekto-
wanie, kosztorysowanie — szuka pracy
od 1 stycznia 1949 r. Zgłoszenia do „Sło-
wa Polskiego” pod „Technik budowlany”.

STARSZA, inteligentna poszukuje pracy
jako pomoc domowa — dochodząca. R.
Traugutta 133/20. 11451

TECHNIK — matematyk nr 26508 obe-
jmie natychmiast kierownicze stanowis-
ko. Wałbrzych, Pocztowa 9 mieszka-
nie 12. K 6988

PRACY biurowej, przebitka, maszyno-
pismo, kasjerki lub inną poszukuje.
Zgłoszenia „Słowo Polskie” „Zdolna”.
11470

BUFETOWA i kelnerka zawodowa
przyjma pracę od zaraz. Zgłoszenia „To
sł”. 11468

GOSPODYNI rutynowa, czysta i młoda
zajmie się gospodarstwem u samo-
dzielniego pana. Zgłoszenia pod „Zaraz”.
11460

KTÓRY z studentów Wydziału Budow-
lanego względnie Wydziału Architektu-
ry będzie mógł przygotować do matu-
ry budowl. Zgłosz. proszę skierować
„Słowo Polskie” pod nr „11461”. 11461

WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa potrzebna Karło-
wice — Filomatów 10 (boczna Konop-
nickiej). 11439

POMOC domowa potrzebna. Referencje
konieczne. Komuny Paryskiej 42 m. 6.
11460

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Ferme-
ntacyjnego, Oddział, Wrocław, poszukuje
samodzielnych księgowych — bilansistów
do zakładów produkcyjnych na terenie
Dolnego Śląska. Zgłoszenia z doklad-
nym życiorysem kierować: Wrocław, ul.
Lelewela 2. K 6982

WSPÓLNIKA — cukielnika lub cukier-
nika poszukuje zaraz cukielnika M. Re-
ja 45. 11473

KSIEGOWEGO — BILANSISTĘ na samo-
dzielne stanowisko przyjmie Centrala
Zbytu Produktów Przemysłu Węglowe-
go, Wrocław, Rynek 8. Wymagane wy-
kształcenie handlowe, 10-letnia prakty-
ka. 11474

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGO-
WOŚCI. Informacje, Lublin skr. poczt.
105. K-6973

KURSY kierowców samochodowych
I. Kępiński Brzeg ul. Mickiewicza 3 i tele-
fon 371. 11441

LOKALE

LOKAL trzy pokoje, kuchnia, łazien-
ka, umywalka, obok wystawy odstą-
pię. Wiadomość: Kochanowskiego 20.
11484

STUDENTCE perfekcyjnie angielski oddam
pokój z centralnym za lekcje. Zgłosze-
nia „Słowo” pod „Biskupin”. 11471

POKÓJ panu kulturalnemu, samotnemu
oddam. Oferty „Samotny”. 11462

ODSTĄPIE mieszkanie 3 pokoje z kuch-
nią z meblami za zwrot kosztów.
Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Po-
spieszny”. 11450

POSZUKUJE dwa pokoje kuchnię, ła-
zienkę, komfort, najchętniej willowe,
cena obojętna (dwójce starszych). Zgło-
szenia „Słowo Polskie” pod „A. B.”. 11446

NIERUCHOMOŚĆ po częściowym re-
moncie z ogrodem mieszkanie 2-pok.
z kuchnią śródmieście odstąpię za
zwrot kosztów. Traugutta 92 od 10-
16-tej. 11472

ZAMIENIE dochodowy sad na rodzin-
ną willę. „Karłowice” szybko. „Słowo”
„Sad”. 11485

POSZUKIWANIA RODZIN

SENENKI Eugeniusz, zam. Wrocław, ul.
Kolejowa 30 wzywa żonę Teresę Senek-
i, zam. poprzednio w Kutach woj.
śląskich do podania swego adre-
su ewentualnie zgłoszenia się w spr-
awie rozwodowej. 11480

RÓŻNE

PANA, który w marcu udzielił wstep-
nych wiadomości o p. Janie Abramow-
u bardzo proszę o adres. Sprawa
bardzo pilna, ważna. Wrocław, Leśnica,
Bytównica 6/4. 11475

TRANSPORTY samochodowe, daleko-
bieżne i miejscowe oraz remonty samo-
chodów wykonuje DPS — Wrocław,
Nowowiejska 20/22 tel. 30-32. K 6944

ZABŁAKANY wilczur (suka) do odebra-
nia do dnia 13. 12. 1948 za zwrotem ko-
szków. Wiadomość: Ubezpieczalnia Spo-
łeczna, Nowotki 2/I, Kasa, od 8-13. 11447

SŁOWO POLSKIE Nr 341 Str. 5

Zryw jeszcze nie zwyciężył Z Paławagiem nie wygrywa się łatwo

Boks wrocławski stoi przed „egzaminem dojrzłości”. Dwa nasi reprezentanci w walkach o wejście do „Ligi” będą musieli udowodnić, że Samorządowiec i Paławag to nie tylko gwiazdy lokalne, ale kluby, które mogą stawiać czoło zespołom Polskiej Centralnej. Nie chodzi nam o to, by awansowały do pierwszej ligi eliminując okręgi mające po 25 lat tradycji bokserkiej. Chcielibyśmy jednak, żeby słowo „Samorządowiec” i „Paławag” liczyło się na ringach polskich. Przypomnijmy przy okazji, że na mistrzostwach Polski w Warszawie bokserzy dołnośląscy byli stawiani za wzór dobrze wychowanych sportowców. Chcielibyśmy, żeby mistrzostwa drużynowe potwierdziły dobrą opinię i pod tym względem.

Jutro w Halli Ludowej będą walczyli zawodnicy naszego Paławagu. Niech na całej widowni oznacza to, że walczy Wrocław. Przeciwnikiem naszych wagi ciężkiej będzie nie byle kto, bo faworyt do ekstraklasy — łódzki Zryw. Wyda się nam, że łodźianie wygrają ten mecz, ale po walkach bardzo ciężkich. Każdy punkt zdobyty przez wrocławian zbliży ich do drugiej ligi.

6:30 CZY... 4:12?

W ringu spotkają się następujące pary:

Faska będzie się bił z eksreprezentantem Polski Stasiakiem i naszym zdaniem może zdobyć jeden punkt. Czajkowski walczyć będzie z Czarnieckim, jednym z najlepszych bokserów polskich w tej wadze. Mimo to, wrocławianie wierzą w Czajkowskiego.

Młody Popowski błysnął ostatnio do praw, dobrą formą i powinien stoczyć równą walkę z Ławniczakiem. Każdy punkt w tej wadze jest wprost bezcenny dla paławagowców, bo przecież w następnym spotkaniu musimy zwyciężyć

na... cios Sztolca, walczącego z Krawczykiem.

Szczepan spotka się prawdopodobnie z Kijewskim i będzie to bardzo ciężka walka, w której optymiści wrocławscy liczą jedynie na wybitną inteligencję wrocławskiego boksera. Smyk wyznaczony do reprezentacji juniorów na mecz z Czechosłowacją walczyć będzie przypuszczalnie z niezbyt groźnym Wołoskim. Na tę walkę będziemy patrzeć z tym większym zainteresowaniem, że Smyk jest nadzieją boks wrocławskiego. Krupniński nie zdobędzie punktu na Taborku, który mimo wieku jest jeszcze w dobrej formie. Liczymy tutaj na ciekawą i zaciętą walkę.

W WADZE CIĘŻKIEJ?

W Zrywie zabraknie Niewadziła, który jest zdyskwalifikowany na 6 tygodni. Krzemień spotka się zatem z nieznanym nam przeciwnikiem i tutaj optymiści wrocławscy nieśmiało liczą na punkt.

Według naszych obliczeń mecz powinien przynieść zwycięstwo gościom w stosunku 6:10. Optymiści redakcyjni liczą na remis. Pesymiści na wynik 4:12 na korzyść gości.

Wszystkie te obliczenia mogą obalić zawodnicy wrocławscy.

Młodych, pełnych entuzjazmu „ohłopców z Paławagu”, stać na piękne zrywy i zwycięstwa z najgroźniejszymi przeciwnikami.

Będzie im tego życzył cały sportowy Wrocław.

Modele na 1949 rok

„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”

Nr 35

W 184

Przekazaliśmy sztafecie Łodzi nasz meldunek dla Kongresu

Wczoraj opuściła granice naszego województwa sztafeta młodzieży dołnośląskiej.

Biec ona będzie jeszcze do Ostrowa, gdzie przejmie nasz adres do Kongresu Zjednoczenia okręg łódzkiego ZMP.

Cały czas sztafecie towarzyszy dyrektor WUKF mgr. Skrocki i oficerowie „Służby Polsce”.

W Ostrowie pożegna biegaczy przewodniczący dołnośląskiego ZMP ob. Karst.

Najwspanialej wypadły uroczystości w Sycowie i w Oleśnicy, gdzie imieniem społeczeństwa witali biegnących ob. ob. Gajos i Marzec, z ZMP oraz przedstawiciele partii i świata pracy.

Wzdłuż całej trasy wiwatowały na cześć młodzieży tłumy publiczności.

Adamczyk i Cejzikowa uczą lekkoatletów Wrocławia

Sekcja lekkoatletyczna AZS-u wrocławskiego rozpoczyna z dniem dzisiejszym planowaną zaprawę lekkoatletyczną.

Treningi odbywać się będą dla mężczyzn w poniedziałki i piątki w ośrodku WF (Stadion Olimpijski) od godz. 19-20-tej. Sensacją dużej miary jest to, że prowadzić je będzie nasz olimpijczyk, Adamczyk, który rozważa jeszcze możliwość pozostania na stałe we Wrocławiu, a w każdym razie co najmniej przez kilka tygodni, służąc swoimi umiejętnościami i rutyną, zdobytą na Igrzyskach Olimpijskich, kolegom wrocławskim.

Panie trenować będą w środy i piątki od godz. 18-20-tej pod kierunkiem drugiej naszej gwiazdy, c. smistrzyni świata Cejzikowej, która pozostaje na stałe we Wrocławiu, przejmując opiekę nad naszą lekkoatletyką.

Za zorganizowanie zaprawy zimowej lekkoatletom wrocławskim, kierownikowi sekcji lekkoatletycznej AZS, oraz znakomitemu trenerom należą się słowa najszlachetniejszego uznania.

Zima we Wrocławiu trwa tylko dwa miesiące

Tylko dwa miesiące trwa zima we Wrocławiu, gdy w Zielonej Górze, słynnej z winnic najbardziej na północ wysuniętych — trwa aż 3.

Oczywiście nie mówimy o zimie astronomicznej, lecz klimatycznej. Sięgamy w tym celu do dzieła europejskiej miary uczonego — prof. dr. Aleksandra Kosiby pt.: „Klimat ziem śląskich”. Wtedy ustalimy sobie zgodnie z przyjętą w klimatologii polskiej zasadą ustaloną przez Romera i Gorczyńskiego, że zima zaczyna się wtedy, gdy średnia temperatura dobową jest niższa od zera. Gdy ma wartości od 5 stopni ciepła do zera — mamy „przedzimie”. Gdy wartości te kształtują się pod koniec zimy w granicach od zera do pięciu stopni ciepła — jest przedwiośnie. Wiosnę charakteryzują średnie temperatury dobowe wyższe od 5-ciu stopni, ale niższe od 15-tu. Przekroczenie 15-tu stopni ciepła wprowadza nas w okres lata.

Po takim uporządkowaniu pojęć gdy spojrzymy do roczników meteorologicznych, przekonamy się, że Wrocław ma fenomenalnie łagodny klimat, bo zima trwa tu od 19-go grudnia do 21-go lutego, a więc tylko przez 65 dni. Tylko w tym okresie temperatura średnia (z wielu lat) jest niższa od 0.

W Zielonej Górze ten okres wynosi 91 dni, w Bytomiu 93 dni, w Lublinie 109 dni, we Lwowie 102 dni, a w Wilnie 121 dni.

Ale nic w naturze nie ginie. Wrocław ma krótką zimę, ale długie przedzimie. Trwa ono od 9-go listopada do 18-go grudnia, a zatem 40 dni, gdy w Zielonej Górze okres ten zaczyna się 3-go listopada, a kończy 2-go grudnia, czyli rozpościera się na przestrzeni 30 dni, w Bytomiu też trwa 30, a w Lublinie i Lwowie tylko przez 23 dni.

Przedwiośnie też dłuższe trwa we Wrocławiu niż gdzie indziej, bo 33 dni (od 22-go lutego do 26-go marca), gdy w Zielonej Górze 29 dni (od 4-go marca do 1-go kwietnia), w Bytomiu — 31 dni, w Lublinie 23 dni, we Lwowie — 25 dni.

Przejdźmy do lata. Krótka zima mówi nam za mało o łagodności klimatu. Lato powie więcej. Trwa ono we Wrocławiu 107 dni, w Zielonej Górze — 98, we Lwowie — 105, a w Wilnie — 98.

Dodajmy, że tuż pod Wrocławiem w Sobótce jest lato krótkie, a zima długa, że w kotlinie kamieniołomskiej okres lata liczy się na miesiąc do półtora miesiąca i że są tam miejscowości, w których w ogóle nie występują letnie temperatury.

Mimo, że Wrocław jest fenomenalnie ciepły, jednak w pewnym stopniu ustępuje Legnicy. We Wrocławiu okres wegetacji roślin oblicza się na 221 dni, gdy w Legnicy na 223 dni, w Zielonej Górze — 218, w

Bytomiu — 213, w Lublinie — 210, we Lwowie — 214, w Wilnie — 205, a na Snieżce 104. Więc tylko Legnica w okresie lata „wiosny i jesieni” ma nieznaczną przewagę nad Wrocławiem.

Czemu przypisać, że chłodniejsza od Wrocławia Zielona Góra szczydzi się winnicami, gdy we Wrocławiu wino mniej się uduje?

Dochodzimy do jeszcze jednego elementu klimatologicznego — przymrozku. Zielona Góra ma ich bardzo mało, a zawiądza to swojej glebie morenowej — piaszczystej. Nie jest to gleba wilgotna jak we Wrocławiu, a wilgotne gleby właśnie potęgają przymrozki. Wyższa, średnia temperatura dobową mniej ciężej ogrzewa, niż temperatura średnia niższa, ale bez przymrozku.

Prawdopodobnie zawiądza też Zielona Góra bardziej wyrównane temperatury w ciągu doby i tej okoliczności, że tam więcej daje się odczuwać wpływ czynnika oceanicznego niż w Kotlinie Wrocławskiej. Najlepiej świadczą o tym przymrozki. Wrocław w ciągu roku przy dwóch miesiącach zimy notuje temperatury poniżej 0 w ciągu 95 dni, a Zielona Góra przy 3 miesiącach zimy ma ich zaledwie 98, Legnica 100, Bytom 112, Kłodzko 128, Snieżka 218.

Wacław Dr-ski

Kącik szachowy

Turniej eliminacyjny o wejście do finału rozgrywek o mistrzostwo Wrocławia na rok 1948/49, rozegrany w trzech grupach po 11 uczestników w każdej, zakończył się. Zwycięzcami grup zostali: I gr. Stachnik, II gr. Kwiatkowski i III gr. Borkowski.

Natychmiast po ukończeniu turnieju eliminacyjnego rozpoczął się turniej główny, w którym biorą udział zwycięzcy z poszczególnych grup oraz ci, którzy w swych grupach zajęli drugie i trzecie miejsce. Ponadto pięciu graczy wrocławskich zostało dopuszczonych do turnieju bez eliminacji. Ogółem w turnieju głównym bierze udział 13 zawodników, a mianowicie: Jawerbaum, Leśniak, Kościński, Major, Kąszczuk, Błaszczak, Chądzyński (obrońca tytułu), Kwiatkowski, Borkowski, Sadowski, Walen, Stachnik i Gałęcki.

Dotychczas rozegrane zostały 2 rundy.

Wrocławski Okr. Zw. Szach. przesyła na Dolnym Śląsku 11 zarejestrowanych klubów. Na prowincji najsilniejszy jest Klub Szachistów w Legnicy, który ostatnio pokonał Jelenią Górę w stosunku 9:5. We Wrocławiu najsilniejszym klubem jest Wrocł. Klub Szachowy, który walczy jednak ostatnio z trudnością lokalowymi.

Wskazane byłoby, ażeby czynniki kulturalno - oświatowe na Dolnym Śląsku bliżej zainteresowały się życiem szachowym naszego województwa, zwłaszcza, że liczba szachistów nieznacznie w klubach wynosi kilka tysięcy. (—)

Do P. T. Odbiorców C. H. P. Ch.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Wrocław, ul. Komandorska 18

zawiadamia, że wstrzymuje sprzedaż farmaceutyków w dniach od 13 do 19 b. m. w związku z przeniesieniem działu farmaceutycznego do nowego lokalu.

Po tym terminie wszelkie zamówienia prosimy kierować pod adresem:

Hurtownia Farmaceutyczno-Drogerijna „CENTROSAN”

Wrocław, ul. Kościuszki 53. Tel. 23-69

96;

sluchajcie. Otóż siedzi sobie na roku Marszałkowskiej wyżej...

— Mówiłeś, że buldog...
— Nie zwracaj kontrafaldy. Siedzi sobie wyżej i patrzy, a tu z Ogrodu Saskiego pędzi buldog, olbrzymi buldog...

Dyzma wstał i bąknął:
— Na chwilę przepraszam.
— Znasz ten kawał? — zapytał Wareda.
Nikodem nie znał, lecz odpowiedział:
— Znam.

Prędko włożył płaszcz i wybiegł drzwiami, uchylonymi przez portiera.

Szofer nacisnął starter i otworzył drzwiczki.



— Możesz pan jechać do domu — powiedział Dy-zma.

Stał chwilę na chodniku, zanim auto odjechało, po czym poszedł w kierunku Bielańskiej i wszedł do tak-sówki:

— Róg Karolkowej i Wolskiej.
Kiedy jeszcze był mandolinistą w „Barze pod Słoniem”, często odwiedzał z kolegami i przygodnymi kompanami tamte strony. Goście w barze, czasami, w przy-pływie dobrego humoru zabierali ze sobą orkiestrę.

Na długiej, wąskiej, ulicy Karolkowej było ich kilka.

Gdy auto stanęło, Nikodem zapłacił i, odczekawszy, aż szofer odjechał, skręcił w Karolkową.

Po obu stronach piętrzyły się jednostajne kamienie z czerwonej cegły — fabryki. Jednostajne mury tu i ówdzie dzielił wysoki drewniany parkan, lub mały drewniany domek, w którego oknach pobłyskiwało światło małych żarówek zza żółtych firanek. Były to knajpy robotnicze, tak mało różniące się jedna od drugiej, że trudno było by je rozpoznać.

Nikodem szedł pewnym krokiem, aż pchnął wąskie drzwi.

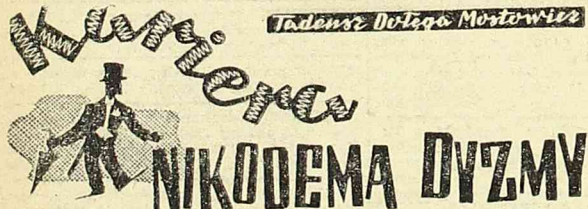
Od razu ogarnął go zapach piwa i kiszzonej kapusty. Szeroka lada, oszklona i przysłonięta białymi firaneczkami, zajmowała połowę niedużej salki, której kamienna podłoga pokrywała świeże trociny.

Za zieloną kotarą dochodziły głośne dźwięki harmonii i skrzypiec. Za ladą stał ponury mężczyzna o czerwonej twarzy i dwie podstarzałe kobiety. W bufetowej sali tylko dwa stoliki były zajęte.

Nikodem podszedł do szynkwasu:
— Większą? — zapytał gospodarz.
— Lej pan — odparł Dy-zma.
Wypił i sięgnął po dzwonko śledzia.
— No co, panie Malinowski, jak idzie?
— Ot, pomalu.
— A gra u pana Ambroziak, harmonista Ambroziak?

— Bo co? — nieufnie zapytał gospodarz.
— Nalej pan — powiedział Dy-zma i wypił.
Przekasł grzybką.
— Pan mnie nie pamięta, panie Malinowski, co?
— Tylu się ludzi zna — obojętnie zauważył knajpiarz.
— Jestem Pyzdraj. „Pod Słoniem” na Pańskiej grałem.
— Na Pańskiej?

(Ciąg dalszy jutro)



Nikodem Dy-zma — prezes Banku Zbożowego — wybiera się w gronie przyjaciół do cyrku na walki francuskie.

— Włoch, Tracco... Nie, tu u mnie siedzi mój przyjaciel, Wareda...

— Nikuś, powiedz jej, że rączki całuje.
— Rączki pani całuje... Będzie, a jakże... No, to do-brze się składa. Zajadę po panie moim samochodem... Do widzenia.

Położył słuchawkę i uśmiechnął się:
— Ach te baby, te baby!...
— Pójdą? — zapytał pułkownik.
— Jeszcze by nie!
— No to chodź, jedziemy na obiad.
— Zabierzemy i Krzepickiego.
— Jak chcesz, zgodził się Wareda.

W restauracji spotkali Ulanickiego i od razu zrobiło się wesoło.

— Znać już tę anegdotę o buldogu i pinczerku: Gadajcie, co? — zapytał, gdy podano kawę.

— Uwaga! — ostrzegł Wareda. — Nie zapominaj, że kto opowiada stary kawał, stawia butelkę koniaku.

— Nie mądrzyj się, Wacuś — skarcił go z poważną miną Ulanicki. — Likurgiem, który tę zasadę prawną ustanowił, byłem przecie ja sam we własnej osobie. Ale